KURJER WARSZAWSKI

D. 22. Marca. — Rok 1837. Środa. № 79. Jutro, Ś. Katarzyna Szwedzka. Porównanie dnia z nocą.

Mianowani przez Radę Główną Opiekuńczą Instytutów Dobroczynnych: Doktor *Dworzaczek* Lekarzem ordyn: w szpitalu Ewan: Warsz:; Magister medy: i chirurgji Wolfjusz *Wolfson* Lekarzem szpitalu Braci miłosier: w Lublinie. — *Urząd Municypalny M. Warszawy.* Zawiadamiaiąc właścicieli wszystkich nieruchomości w mieście Warszawie położonych, że Kassa Główna Ekonomiczna miasta poborem opłaty brukowego i kanałowego za ratę Marcową r. b. trudnić się rozpoczęła; wzywa ich, ażeby każdy z należności od niego przypadaiącej, bez oczekiwania awizacji Sekwestratora przed d. 15 Kwietnia r. b. niezawodnie uiścił się, albowiem po upływie dnia tego do zalegaiących exekucja zarządzoną zostanie. p. o. Prezydenta, Refendarz Stanu *Grajbner*. Sekretarz Jeneralny *G. Jabłkowski*. Zawiadomił oraz tenże Urząd wszystkich handluiących, i wszelkiego rodzaiu zarobkuiących, do opłaty miejscowego od zarobkowań za rok 1837 pociągniętych, że kassa Ekonomiczna poborem tej opłaty iuż trudnić się zaczęła. Że każdy z zarobkuiących winien się zgłosić do Sekwestratora właściwego cyrkułu, celem wynotowania pod iakim numerem reiestru i do iakiej opłaty pociągniętym został, i z tąż kartką oraz pieniędzmi do kassy zgłosić się; albowiem do nieuiszczaiących się w przeciągu dni 14 od daty tego ogłoszenia, zwykła stopniowa exekucja zarządzoną zostanie. — W Warszawskich Szpitalach w ciągu roku zeszłego, było chorych iak następuie: W szpitalu Dzieciątka Jezus, mężczyzn 2107, kobiet 1634; wyzdrowiało i wyszło m. 1442, k. 1056; umarło m. 383, k. 258; pozostaie na r. 1837, m. 282, k. 340. U S. Ducha, m. 790, k. 596; wyzdrowiało i wyszło m. 509, k. 355; umarło m. 167, k. 148; pozostaie m. 114, k. 93. U S. Rocha, m. 390, k. 247; wyzdrowiało i wyszło m. 270, k. 167; umarło m. 54, k. 36; pozostaie m. 66, k. 44. U S. Łazarza, m. 603, k. 1527; wyzdrowiało i wyszło m. 519, k. 1316; umarło m. 9, k. 19; pozostaie m. 75, k. 192. U Braci Miłosierdzia m. 186; wyzdrowiało i wyszło 91; umarło 17; pozostaie 78. W Ewangielickim, m. 528, k. 43; wyzdrowiało i wyszło m. 434, k. 29; umarło m. 50, k. 5; pozostaie m. 44, k. 9. W Żydowskim, m. 1389, k. 1112; wyzdrowiało i wyszło m. 1164, k. 953; umarło m. 129; k. 75; pozostaie m. 96, k. 84. W Instytucie Ophtalmicznym, m. 34, k. 35; wyzdrowiało i wyszło m. 24, k. 28; umarła k. 1; pozostaie m, 10, k. 6. Dzieci utrzymywano: w Szpitalu Dz: Jezus, chłopców 701, dziewcząt 831; umarło c. 237, d. 271. U S. Kazimierza, c. 1, d. 228; wyszło d. 51; umarła d. 1; pozostaie c. 1, d. 176. U S. Łazarza, c. 74, d. 94; wyzdrowiało i wyszło c. 60, d. 72; umarło c. 6, d. 9; pozostaie c. 8, d. 13. Dzieci po wsiach utrzymywano: c. 479, d. 491; umarło c. 119, d. 107; pozostaie c. 280, d. 304. Oprócz tych szpitali, ciągle w Towarzystwie Dobroczynności znajduie się osób około 400, a znacznej ilości ubogim daią się po domach zasiłki. Zupa Rumforcka codziennie około 200 ubogim bywa dawaną. Oddzielnie są także: Szpital przy Kościele Panny MARJI, Dom przytułku i pracy, iako też Instytut moralnie zaniedbanych dzieci. — Dawniej niewiasty obchodzące Groby w wielki Piątek, ieśli maiętne, były całkowicie czarno ubrane, a uboższe przynajmniej iaki kolwiek znak żałoby miały przy czepcu na głowie, zaś Panny wstążkę czarną. W magazynie wyrobów żelaznych na Krakowskiem Przedmieściu w podle Poczty, znajduią się krzyżyki, łańcuszki i inne przedmioty bardzo stosowne do takowego ubrania, dla osób wszelkiego stanu. — Wczoraj w Redakcji Kurjera Znalazca du-

kała w złocie, złożył go dla Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci. — Dzisiejszy pierwszy dzień wiosny przedstawia obraz zimy, wczoraj tyle spadło śniegu że znowu wieczorem ukazały się sanki; ta nagła zmiana tem mniej była spodziewaną, gdyż zaonegdaj widziano duże stado dzikich gęsi już wracające a lecące dość nisko. — Wczoraj w wielkim Teatrze po *Wolnym Strzelcu*, przywołana JPani *Rywacka*. Zamieć powstała przed wieczorem, przeszkodziła liczniej zebrać się słuchaczom na widowisko dane na dochód Szpitali Warszawskich. Ogólnego wpływu było złp. 922 gr. 20; lecz onegdajszy Koncert przyniósł ubogim około 7000 złp. — JPanna *Karl* dziś opuściła Warszawę, udaiąc się przez Kraków do Wiednia; wielbiciele iej talentu pożegnali ią ucztą, w czasie której złożyli iako *Pamiątkę Warszawy* kosztowne upominki. JPanna *Karl* prosiła, aby w niniejszem piśmie ieszcze ponowiono iej dozgonną i najczulszą wdzięczność iaką iest iej serce napełnione dla naszej łaskawej Publiczności. — *Wiadomość dla osób maiących udać się na Jarmark do Ciechanowca.* Restaurator, zamierzaiący urządzić w Ciechanowcu w domu *Sanka* w czasie iarmarku na S. *Wojciech*, Traktjernią i Bufet, ma zaszczyt zawiadomić o tem interesowane osoby, ażeby sobie oszczędziły trudu przywożenia prowizjów i kuchni. Zaręcza, że dobór i czystość potraw, tudzież Wina z najpierwszych składów Warszawskich, odpowiedzą stopniowi i zaufaniu dostojnych gości. Usługa będzie o ile można rychłą i porządną a cena wszelkich przedmiotów najumiarkowańszą. — Kurs wczorajszy: Dukaty holenderskie nowe zł. 19 gr. 21. Listy zastawne białe bez kuponu zł. od 96 gr. 22 i pół, do 97 gr. 7 i pół, wartość kuponu gr. 29 i 2/3.

Włochy. — Czynią spieszne przygotowania we Włoszech aby morowa zaraza nie przedarła się z *Tripolis*. — *Don Michał* spokojnie bawi w Rzymie; zdaie się, że iego przyszłość zależy od powodzenia *Don Karola*. — Wielu cudzoziemców przybywa do Rzymu dla znajdowania się w czasie Nabożeństwa wielko tygodniowego. *Ojciec S.* tyle iest zdrowszy, że spodziewa się celebrować w wielki czwartek i w pierwsze święto.

Anglja. — Zbożem handluiący w Anglji rzucili się teraz do Ameryki północ:, gdzie nagle podniosła się cena zboża, niewiadomo z iakiej przyczyny, bo urodzaj tego lata chociaż był mierny, lecz niestał się przyczyną niedostatku. Zamówiono po znacznie wyższej cenie żyto i pszenicę najwięcej do *Nowego Jorku*. — Znowu z Anglji wysłano zasiłki woienne dla wojska Królowej Hisz:. — Poseł Stanów zjedn: doniosł rządowi Angiel: że nowy Prezydent tychże stanów Pan *Buren* rozpoczął urzędowanie d. 4 b. m.

Francja. — Mówią, że małżeństwo Xcia *Orleańskiego* z Xiężniczką *Heleną Meklemburgsko-Szweryńską*, dojdzie do skutku; iuż nawet nastąpiła wymiana portretów. — 9go b. m. była świetna uczta dyplomatyczna u Pana *Mole*. — Między Jenerałem *Rapatel* i pełnomocnikiem *Abdel Kadera*, iuż nastąpiła wymiana ieńców. — Nie ma tygodnia aby się nie wznawiała pogłoska o zmianie Ministrów; teraz bardzo głoszą że Hrabia *Mole* Prezes rady ministrów żąda dymissji. — Coraz więcej zgłaszą się ochotników chcących należeć do nowej wyprawy *Algierskiej*, lecz to ich odstręcza, że rząd nie zapewnia kiedy ta wyprawa nastąpi.

Niemcy. — Xiążę *Meternich* chorował na influencę. — W *Frankforcie* u *Rotszylda* i *Betmana* iuż zapisano kilkadziesiąt miljonów złp. iako akcje na kolej żelazną maiącą się założyć na prawym brzegu rzeki *Menu*.

Rozmaitości. — Nauczyciel medycyny mniemał tem zachwalić swój rękopism, że go ieszcze wygotował przed 40 laty, i od owego czasu ieszcze w nim żadnej zmiany nie poczynił. — Przysłano następuiące doniesienia: Kucharka gotuiąca dobremi świadectwami poleca się szanownej publiczności. Przy ulicy N. iest do sprzedania tablica do składu masła z blachy. Zeszłego tygodnia zakończył życie mój oj-

ciec przy pomocy lekarskiej. Wczoraj umarła tu Pani ***, była ona siostrą, przyiaciołką, matką i żoną dla wszystkich co ią znali. — *Ciekawa partja szachów. Filidorze!* twoie cienie powinny zadrżeć! Oto iest ostatni raport szachowego klubu w Paryżu. Wszyscy członkowie byli wezwani przez listy na turnieie, które się miały odbyć w owem towarzystwie. Wiadomo, że P. *Laburdone* zwany *Bonapartem* szachów, odegrał sławną partją z P. *Żuj* maiąc oczy od gry odwrócone. Tymrazem P. *Laburdone* rzucił rękawicę 2om strasznym przeciwnikom Panom *Bąfil* i *Lekirwę*. P. *Laburdone* usiadł z twarzą zwróconą do kąta ściany, a z grzbietem ku wyzwanym szachistom; koło widzów otaczało to miejsce walki. Partja trwała przez półtory godziny, i nic nie zdołało oderwać myśli szachisty od iego rachuby. Trzeba nadmienić, iż obecni nawet nie zachowywali milczenia; okrzyki zapału i podziwienia tworzyły wcale nieprzyiemny akompanjament dla uwagi graczów. Ale cóż dopiero powiedzieć o zadziwieniu wznieconem w chwili gdy w najwiękkszem zamięszaniu kamieni na szachownicy, P. *Laburdone* odezwał się z uśmiechem z swoiego kątka, czemu iego przeciwnicy nie dali szachu królowej? 2 partje zostały przez niego wygrane; (więcej też nie grano) czworokrotny grzmot oklasków towarzyszył ostatniemu *matowi* danemu przez zwycięzcę; wyprowadzono go z tryumfem i wysłano natychmiast listy do szachowych klubów w *Berlinie*, *Wiedniu* i *Westminster* z doniesieniem o tej wielkiej nowinie. — Wieśniak chcąc zwiedzić menażerją, zapłacił małpie siedzącej przed budą 15 groszy; iuż się zabiera weyść, ale go zatrzymuią, pytaiąc się gdzieby kupił bilet. „Tam pańskiemu synowi zapłaciłem,“ odpowiada wieśniak naiwnie właścicielce menażerji. — „Panie na miłość Boską, skradziono nam skrzynię z za powozu!“ Nic nie szkodzi, mam klucz przy sobie. — Roztargniony znajduiąc się na parterze, nastąpił sąsiadowi na nogę, nie myśląc go więcej uwolnić. „Czy to długo potrwa?“ pyta się sąsiad z nieiakiem oburzeniem. „Aż do dziesiątej“, odpowiada roztargniony, myśląc, że iest mowa o sztuce. — Posłano stróża po zapałki, ostrzegaiąc go, aby ie wprzódy probował; po nieiakiej chwili wraca stróż z gołemi rękami. „Gdzieżeś podział zapałki?“ „Kazano, abym ie probował, otóż wypełniłem rozkaz, i wszystkie się wypaliły doskonale.“

Myśli. — *Radość* tworzy, *boleść* niszczy; tamta iak błogosławieństwo wznosi domy, ta iak przekleństwo ie rozrywa. *Radość* iest żywą krynicą, która melodyjnie śpieszy przez kwieciste gaie i doliny, odbiiaiąc słońce w sobie; *boleść* iest to potok gór, który wydrąża skały w przepaście, który szumiąc z wściekłością nawet promień światła rozdziera siedmiokrotnie, a przybywszy w głębinę, albo iak duch wciska się w niezmierzoną otchłań, albo przebiega łany nie orzeźwiaiąc, ale niszcząc. *Radość* iest to kopalnia złota, srebra, iest to kopalnia dyamentu, iest to pomarańczowy gaik, iest to ogród wiszący; *boleść* iest to mina na warownię spokojności duszy, iest to łożysko pereł otoczone potworami grożącemi nurkowi, iest to las koralowy, który przez zgryzoty wspomnień zamienia w kamień swoią krew serca, i który wznosi ku Niebu swe ręce z męczarni złamane; iest to odwieczna przepaść lasu pełna węży i iadowitych roślin, a w najlepszym razie mieszcząca tylko iedną purpurową iagodę pod ławą spełzłych nadziei. *Radość* iest to śpiew skowronka po nad wzrastaiącemi, kwitnącemi i bogatemi siejbami; *boleść* iest to dźwięk słowika w ciernistej krzewinie. Zgoła *radość* iest dniem, a *boleść* nocą!

SZARADA.

1*sze* masz w alfabecie, 2*gie* w roślin rzędzie,
3*cie* zaś w grze kart często ponawianem będzie.
A *wszystko* kto tylko zoczy,
Powie że to Zuch ochoczy.
(Zeszła Szarada *Kalendarze*.)

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Read Jenerał z Brześcia Litewskiego; Bantke Kazi:

Dzie: z Żelazny; Okołowicz Jgna: z Żabicek; Wodzyński Tom: Dzie: z Zaborowka; Czarnowski Józ: Dziedzic z Tokar.

DONIESIENIA.

Rzetelny znalazca SAKIEWKI w dniu wczorajszym wieczorem zgubionej, wczasie iazdy dorożką, w której się znajdowało 2 dukaty w złocie, oraz moneta drobna srebrna i 2 sztuki dawnej monety z wyobrażeniem Matki Boskiej, do których przywiązana pamiątka familijna, zechce takową złożyć w Drukarni Kurjera.

Złp. 200 Nagrody.

Zgubioną została na ulicy, a ieszcze pewniej w dorożce naiętej pod Królem Zygmuntem, w dniu wczorajszym z rana, w przeieździe do domu Jnkwizycyjnego, przy ulicy Dzielnej, SZPILKA złota brylantowa o iednym kamieniu, kształtu gruszkowatego; uprasza się PP. Właścicieli Dorożek, ażeby stosowne poszukiwanie w swych Dorożkach zarządzić chcieli; kto zaś Szpilkę rzeczoną znajdzie i odda pod Nr 2624, przy ulicy Marjenstadt do Kassy Łazienek Kurtza, otrzyma powyższą nagrodę.

☞ Mam honor donieść Szanownej Publiczności, iż u mnie pod Nrem 630, przy ulicy Trębackiej, można dostać na nadchodzące święta Wielkanocne BAB maślanych z rodzynkami w najlepszym gatunku i z najpiękniejszej mąki wypieczonych, za cenę od zł. 3 do 14, za których dobroć zaręczam. Obstalunki przyjmuię od dnia dzisiejszego. *Bogumił Fritsch.*

Skład Zygmunta Münchheimer Junjor, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 496, w domu dawniej Biskupów Krakowskich na teraz W. Piotrowskiego, poleca się Szanownej Publiczności wszelkiemi GUZIKAMI i innemi metalowemi wyrobami, utrzymuie także Skład PAPIERU KOLOROWEGO z fabryki Obić Papierowych wróżnych gatunkach i deseniach, szlaczkow papierowych pozłacanych, podstawki ceratowe, pokrycia na stoły, pokrycia na fortepjany ceratowe, rolety i przedstawki do okien, parawany, etc. które to artykuły sprzedaią się po cenie stałej fabrycznej.

☞ W Sklepie Ubogich dla wyprzedania Win wystałych w najlepszych gatunkach, zniżoną została cena iak następuie: Wino Francuzkie BORDO białe i czerwone zł. 2. VIN DE GRAV zł. 2 gr. 15. HO SOTERN i HO PRENIAK zł. 3 gr. 15. ST. ŻULIEN zł. 3. SZATO MARGO i LAFIT zł. 4. BURGUŃSKIE NUI złp. 4. SZAMBERTIN złp. 7. RENSKIE RYDESCHEIMER zł. 3 gr. 15. LIEBFRAUENMILCH zł. 4. HOCHEIMER zł. 5. JOHANISBERGER zł. 6. JOHANISBERGER AUSBRUCH zł. 8. MALAGA zł. 4. Z r. 1811 zł. 6 gr. 20. MUSZKAT LUNEL zł. 4. MADERA zł. 4 gr. 15. Kupuiącym przynajmniej za zł. 25, 10 od 100 bonifikuie się.

W dniu 11/23 Marca r. b. o godzinie 10 z rana w Warszawie przy ulicy Piwnej w domu pod Nr 106, prawnie zaięta Wódka słodka w flaszkach przez publiczną Licytacją sprzedaną zostanie.

Wincenty Martyński K. T. C. W. M.

Do Składu Towarów Rossyjskich przy ulicy Nowy Swiat pod Nr 1248, na przeciwko Kopernika, nadszedł transport TOWARÓW świeżych, to iest: Kawjoru świeżego, Jesiotra świeżego, Łososia, Sielaw wędzonych, Wyziny małosolnej, Kilków Rewelskich i Flondr. *Jan Grydyn.*



W Piekarni przy ulicy Piwnej pod Nr 112, obok Kościoła XX. Augustjanów wypiekane będą różne CIASTA maślane z najlepszej mąki, na Swięta Wielkanocne iako to: BABY od zł: 3 do 12, PLACKI od zł: 3 do 9, MAZURKI od zł: 4 do 10, JAJECZNIKI od zł: 3 do 9; także dostać będzie można do święcenia CHLEBA WĘGIERSKIEGO, wspomniony Chleb czem czerstwiejszy tem smaczniejszy i długo konserwuiący się; przytem wszelkie obstalunki na Ciasta przyjmuią się do Wielkiego Piątku; za białość i smak dobry zaręczam. *T. Cwikiel.*



Zginęła wczoraj Jałowka koloru czerwonego, łeb biały, maiąca półtora roku, ieżeli by kto o niej powziął iaką wiadomość, proszę się udać do właściciela Browaru przy ulicy Nowolipie pod Nr 2444, to odbierze nagrodę.

Biuro Prywat: Poruczeń.

Na Krakowskiem Przedmieściu Nr 410.

Potrzebny iest od Wielkiej Nocy lub Sgo Jana r. b. LOKAL na 1m piętrze z 7miu lub 8miu Pokoi ze Stajnią, Wozownią, i t. d. a to w bliskości Zamku.



Dziś Wieczor Muzykalny na dochód JNSTYTUTU MORALNIE ZANIEDBANYCH DZIECI, będą wykonane w nowo założonej Kawiarni, w prost Wielkiego Teatru przez KWINTET Kurzątkowskiego rozmaite kompozycje z Oper Belliniego, iako też pierwszy raz nowy Walc koronacyjny (Krönnungs Walzer) przez Strausa i nowy Mazur St: Bułakowskiego.

*** Dziś w nowo założonej Kawiarni w Gmachu Teatralnym pod filarami, grać i spiewać będą Panny Hahn nowo przybyłe Spiewaczki Czeskie.

Dziś rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe 1. Do przyszłego Poniedziałku widowisk nie będzie.